

Nr. 11.

Sokal, dnia 1 listopada 1934.

Rok I.



ZIEMIA SOKALSKA

DWUTYGODNIK

CENA
NUMERU
15 gr.

Wychodzi 1. i 15. każdego miesiąca.

„Prawem naczelnem - dobro Państwa”.

PROBLEMAT SZKOŁY Powszechnej.

W dobie obecnej, w chwili organizowania się od podstaw Państwa Polskiego, problemat szkoły powszechnej wyłania się coraz silniej na arenę życia polskiego, a jego rozwiązanie wymagać będzie wiele trudu, pracy i środków materialnych tak ze strony czynników miarodajnych jak i społeczeństwa samego. Minęły czasy, kiedy szkoła powszechna bądź jako szkoła parafialna bądź też jako szkoła ludowa spełniała funkcje o bardzo małym zakresie działania, ograniczając się do podawania najelementarniejszych wiadomości wraz z nauką rachunków, czytania i pisania. I kiedy za czasów Komisji Edukacji Narodowej, Izby Edukacyjnej, reform Wielopolskiego czy byłego sejmu galicyjskiego uważano zakres podawanych wiadomości za wystarczający a ówczesną organizację i cel szkolnictwa elementarnego za objaw postępu na polu oświaty, dziś wymagania takie w wolnej i niepodległej Polsce, w wieku dwudziestym, przy wysokim poziomie i rozwoju szkolnictwa na Zachodzie, byłyby nie wystarczające i groziły niebezpieczeństwem zaniku oświaty ogólnej wśród szerokich rzesz obywateli Państwa Polskiego.

Dziś masy, jakby wiedzione instynktem, odczuwają w swej większości znaczenie i potęgę oświaty a pęd do kształcenia umysłowego jest wśród nich znaczny i nie chwi-

lowy lecz posiadający cechy trwałości.

Rozumieją one, iż wielką zdobyczą kulturalną i dobrodziejstwem jest dla nich obecna szkoła powszechna i czują, że przy coraz więcej skomplikowanym życiu politycznym, społecznym i gospodarczym, przy ciągłym prawie przetwarzaniu i przekształcaniu się jego treści i form, przy wymaganiach państwa od swych obywateli najrozmaitszych czynności, połączonych z pracą myślową, potrzeba kształcenia się staje się koniecznością życiową. Nakazem chwili obecnej jest uobywatelnienie mas szerokich miast i wsi, wykształcenie ich, podniesienie poziomu moralnego, umożliwienie samodzielnego bytowania, wydobyć z nędzy duchowej i materialnej, z bezwładu apatii i biernoty życiowej, ujednostajnienie i usystematyzowanie pracy, zrównanie rzeczywiste wszystkich warstw narodu, niwelowanie różnic stanowych, wskrzeszenie świadomego poczucia wolnego obywatela, wytworzenie jedynki ludzkiej, wartościowej dla siebie, dla społeczeństwa i państwa.

Realizować powyższe cele może w znacznej mierze szkoła a w szczególności dobra, 7-mioletnia szkoła powszechna. Pisarze polityczni wieku XVI-go z Modrzewskim na czele żądają uszlachcenia warstw najniższych, by je podnieść do godności szlacheckiej i obywa-

telskiej. Podobnie postępują twórcy Konstytucji Majowej. Dziś zamiast herbu, zamiast ziemi wyłączeniowej warstwom tym dać się winno oświecenie nie połowiczne, nie w dawkach recept aptecznych lecz pełne, zdrowe, jasne, rozumne, gdyż tego wymaga nieustępliwa potrzeba chwili dzisiejszych dni dziejowych. Kiedy ustaliliśmy granice, zawarli umowy pokojowe z sąsiadami, uchwalili konstytucję i zaczynamy realizować nową ustawę szkolną, przeorywującą swą ideą do głębi społeczeństwo całe, nie wolno nam zawahać się, stanąć w połowie drogi i zażądać wśród lotu szkodliwego odpoczynku. Prawdą jest, iż kryzys gospodarczy daje się nam odczuwać dotkliwie, że zubożenie społeczeństwa posunęło się do granic niebywałych i że spraw ogólnopaństwowych do załatwienia mamy bardzo wiele. Lecz prawdą jest i to, że zwolnienie akcji rozbudowy szkolnictwa zemścić się może na nas srodze. Dziś Rząd walczący z trudnościami finansowymi pomimo szczerych chęci nie jest w stanie sam rozwiązać zagadnienia szkoły i zaspokoić jej potrzeby. Nie dokona tego ani samorząd sam ani społeczeństwo samo. Przekładanie obowiązków spełnienia postulatów szkolnego z jednej instytucji na drugą nie da należytych rezultatów. Tu w orbitę działań budowy szkoły wciągnięte być muszą wszystkie czynniki obywatelskie i Rząd i samorząd i społeczeństwo. Wobec ogromu pra-

cy i braku środków materialnych nie skuteczni się tego w ciągu jednego pokolenia. Praca pójść musi etapami ale silną parą i z zainteresowaniem wszystkich obywateli Państwa. Jeżeli w roku 1920, wobec grozy niebezpieczeństwa potrafilimy wykrzesać z serc naszych silny płomień ofiarny poświęcenia i zapału, skupić się około Wielkiego

WYBORY DO RAD GROMADZKICH.

W związku z wyborami do rad gromadzkich omówiliśmy w poprzednim artykule wskazania i dyrektywy, którymi powinien kierować się prawy obywatel Państwa Polskiego, przystępując do tego aktu wyborczego. Omówiliśmy więc najważniejsze postanowienia ustawy samorządowej, regulaminu wyborczego oraz formalności, które muszą być zawsze przestrzegane i spełniane.

Dzisiaj, korzystając jeszcze z aktualności tematu, albowiem wybory do rad gromadzkich w niektórych okręgach tut. powiatu jeszcze są w toku, postaramy się wypowiedzieć szereg uwag, które tak w związku z ukończeniem wyborów (zgłoszenie tylko jednej listy t. zw. kompromisowej) w niektórych rejonach, jak w związku z obecnie dokonywanym zgłoszeniem nasuwają się nam samorzutnie, jako tym, którzy obserwują życie społeczne i gospodarcze tut. powiatu i jego objawy.

Pomijając już to, że wybory do rad gromadzkich zamykają w dziejach naszego samorządu stare formy, zasady i życie, pomijając, że wybory do rad gromadzkich stanowią podwaliny nowego ustroju samorządowego wogóle, winien obywatel polski pamiętać przede wszystkim o tem, że w naszych stosunkach na terenie województwa lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego wybory do rad gromadzkich tworzą całkiem pewnie i nieodwołalnie pierwszy etap i pierwszy krok do wzajemnego współżycia obywateli narodowości polskiej i ukraińskiej, jako tych, którzy porzuciwszy jałowe i niecelowe spory i swary, złączą się we wspólnym a zgodnym i pożądanym wysiłku, celem podniesienia gospodarczego gromady, gminy i powiatu. Podniesienie gospodarcze wsi jest jedynym i wyłącznym celem samorządu gromadzkiego, gminnego

Wodza i odnieść zwycięstwo, tak samo i dziś dokonać winniśmy czynu, któryby był świadectwem, iż Polska jest, Polska żyje i całą pełni istnienia swego rozwijać się chce. Urzeczywistnić się zaś to da przez uszlachetnienie mas zapomożącej, wartościowej szkoły pow-szechnej.

i powiatowego, i na to położył nacisk Rząd Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i to w szeregu oświadczeń i przemówień wypowiedział tak w prasie jak i przez usta swych przedstawicieli,

Przyznać musimy, że hasła i wskazania Rządu polskiego odnośnie do wyborów do rad gromadzkich znalazły na ogół należyte zrozumienie wśród wyborców tut. powiatu z czego wnioskować wypada, że i dalsze akty wyborcze odbędą się pod temi samemi hasłami i z tem samem zrozumieniem.

Zrozumienie to znalazło już swój wyraz i odzwierciedlenie w dziesiątkach list kompromisowych, na których znaleźli się w zgodnym gronie reprezentanci narodowości polskiej, ruskiej, ukraińskiej i żydowskiej.

Hasła i wskazania Rządu polskiego znalazły swój wyraz i w tem, że powołano do pracy samorządowej jednostki, które dotychczas często stały na uboczu, a które dają gwarancję, że sprawy samorządowe leżą im na sercu i że swoje siły poświęcą wyłącznie pracy na niwie samorządu — wykluczając partyjność, względy osobiste i ujemne skutki walk i tarć politycznych, które zresztą ze samorządu winny być wogóle raz na zawsze wyeliminowane.

Listy kompromisowe, o których mowa, - przyznać trzeba - zostały ułożone niejednokrotnie po długich debatach i naradach. Ale narady te i debaty - nieraz bardzo gorące - wydały wynik bardzo dodatni, bo wykazały zainteresowanie mieszkańców i samemi wyborami i składem osób, mających wejść do przyszłych rad gromadzkich.

Wyborcy tut. powiatu przystępując do wyborów ani nie byli zaskoczeni samym aktem wyborczym ani też nie byli pozbawieni wskazówek i dyrektyw.

Władza, przeprowadzająca sam

akt wyborczy, wyteżyła wszystkie siły tak w kierunku zaznajomienia mieszkańców gromad z wytycznemi Rządu Polskiego, a samorządu w szczególności, jak w kierunku należytego oświetlenia przepisów ustawy, które na tym terenie są nowością. Objawiło się to nietylko w prasie, ale także w licznych objazdach po całym terenie i w licznych konferencjach. To też z naciskiem podkreślić należy, że ten sposób ujęcia sprawy znalazł należyte uznanie w ogromnej części ludności tut. powiatu. Nieliczne tu i ówdzie wyjątki przypisać należy z jednej strony wciąż pokutującej we wszelkich działaniach stronniczości, z drugiej brakowi zrozumienia najistotniejszych podstaw interesu publicznego. Taka jednostka jak i grupa nie jest jeszcze dzisiaj w stanie poddać swego „ja“ interesowi ogólnemu. Zła zaś wola, która także tu i ówdzie - kieruje jednostką lub grupą - musi być i wierzymy, że będzie wytępiona przez samo społeczeństwo, bo społeczeństwo dochodzi już — dzięki Bogu — do zrozumienia, że zła wola i upór wywołuje najgorsze skutki nietylko na dziś ale i na jutro.

Z miłą radością witamy wśród grona przyszłych radnych gromadzkich kobietę, a zwłaszcza kobietę wiejską. Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska dała kobiecie prawo tak wybierać jak i być wybraną do ciał samorządowych. Polka czy Ukrainka, kobieta wiejska, chłopka, zasłużyła się do dziś wielce, aby i ona wypowiedziała zdanie w sprawach samorządowych i gospodarczych swej gromady, stawiała wnioski oraz uchwalala to lub i owo. Ciężką jej pracą na roli, w gospodarstwie, w domu ocenia należyte społeczeństwo i hołd jej składa tem więcej, że praca jej jest cicha, owocna i spokojna.

Nie wiemy jeszcze dziś jaki będzie ostateczny wynik wyborów do rad gromadzkich. W każdym razie — sądzymy, że z powodu utworzenia we wszystkich prawie gromadach list kompromisowych zebrania wyborcze **nie odbędą się.**

Zaznaczamy na podstawie szeregu oświadczeń ludności wiejskiej, co z przyjemnością podajemy do wiadomości naszych czytelników, że sposób tworzenia uprzednio list kompromisowych i uniknięcia przez to zebrania wyborczych, bardzo się

podoba ludności. Tworzenie listy kompromisowej — zapobiega niejednokrotnie zaciętrzewieniu, agitacji, sporom i waśniom, a niejednokrotnie i walkom. Tworzenie listy kompromisowej nosi charakter powagi i zastanowienia, a te przymioty przemawiają do duszy rolnika, którego praca na roli uczy powagi, rozsądku i zastanowienia.

Nie wiedząc, jaki będzie ostateczny wynik wyborów, możemy z dotychczasowego przebiegu sądząc, zapewnić, że każda narodowość będzie miała taką ilość swych reprezentantów, jaka na nią stosunkowo przypada, podkreślamy, że listy kompromisowe okazują się właśnie najlepszym środkiem i sposobem dla zapewnienia stosunkowej ilości mandatów wedle narodowości, daną gromadę zamieszkującej.

Musimy w końcu podkreślić zgodnie z rzeczywistością, że mieszkańcy względnie wyborcy każdej gromady tuł. powiatu odnosili się do tego zagadnienia zupełnie poprawnie.

Ostateczne cyfrowe wyniki z wyborów gromadzkich podamy w następnym numerze Ziemi Sokalskiej.

K - ski.

Z Polski i ze świata.

Polska.

Szczegóły konwencji polsko-węgierskiej. Zawarta w czasie pobytu premiera Goemboesa konwencja o współpracy intelektualnej między Polską a Węgrami ma na celu zacieśnienie węzłów w dziedzinie naukowej, literackiej i kulturalnej. Konwencja postanawia: 1) zorganizować komisję wzajemnych studjów historycznych, 2) wprowadzić wymianę profesorów i studentów, 3) popierać i ułatwiać tłumaczenia najcenniejszych utworów naukowych i literackich obu krajów.

Posel jugosl. min. Lazarewicz złożył wizytę u szefa gabinetu Min. Spr. Wojsk. celem wyrażenia serdecznych podziękowań dla Min. Spr. Wojsk. p. marsz. Piłsudskiego za kondolencję, złożoną z powodu skonu króla Aleksandra.

Preliminarz budżetowy na rok 1935-36. Prace nad preliminarzem budżetowym są już ukończone i w ter-

minie konstytucyjnym będzie on przedłożony Izbowi ustawodawczym, które mają się zebrać w najbliższym czasie. Preliminarz na r. 1935-36 opiewa: w wydatkach na sumę 2.132 milionów, a więc o 52 milionów zł. mniej niż w roku bież. w dochodach zaś 1.987 milionów, a więc o 153 milionów mniej niż wynosiły dochody budżetowe z tego roku, bez Pożyczki Narodowej, która figuruje w tym budżecie w wysokości 175 milionów zł.

W dochodach 1935-36 r. uwzględniono zamierzone podwyższenie podatku od cukru oraz 10 proc. dodatku do podatków bezpośrednich. Różnicę między wydatkami a dochodami, nowy preliminarz przewiduje w sumie 149 milionów zł., a więc o 74 milionów mniejszą niż dało wykonanie budżetu r. 1934-35, bez uwzględnienia pożyczki narodowej, a o 188 milionów mniej, niż dało wykonanie budżetu 1933-34. Niedobór ten znajdzie pełne pokrycie w rezerwach skarbowych, z których od roku nie korzystano, oraz w drodze normalnych operacji finansowych.

Jak z powyższego widać, rząd nadal konsekwentnie zmniejsza rozpiętość między wydatkami a dochodami, stosując bezwzględnie zasadę oszczędności we wszystkich działach zarządu państwem.

Wybory do Rad gromadzkich.

W woj. krakowskim odbywają się w tym miesiącu wybory do Rad gromadzkich. Na 1798 gromad, w 1311 zgłoszono tylko jedną listę. Głosowanie przewiduje się jedynie w 472 gromadach. Wybory odbyły się w pow. bielskim, chrzanowskim i krakowskim. Listy prorządowe odniosły tam zdecydowane zwycięstwo. W pozostałych, gdzie wybory się nie odbyły, wszystkie mandaty przypadły listom B. B. W. R. Głosowanie na terenie województwa zakończyło się dnia 31 października.

Dnia 25 ub. m. o godz. 15-tej statek „Kościszko” odpłynął z Gdyni do N. Jorku, wioząc 250 pasażerów, towary i pocztę.

Sen. Wyrostek złożył mandat do Senatu. Pozostaje to niewątpliwie w związku z wyrokiem sądu klubowego B. B., który rozpatrywał sprawę sen. Wyrostka o nadużycie. Wyrok ten nie został dotychczas ogłoszony, ale rezygnacja p. Wyrostka z mandatu senatora pozwala domyślać się jego treści.

Przeciw wspólnemu frontowi z komunistami. W ciągu soboty i niedzieli ubiegłego tygodnia obradowała w Warszawie Rada Naczelna P. P. S. W wyniku dwudniowej dyskusji powzięto szereg uchwał, z których na uwagę zasługuje fakt iż Rada Naczelna PPS. odniosła się negatywnie do propozycji komunistów o stworzenie wspólnego frontu PPS. i odnosi się negatywnie nawet do tymczasowego paktu o nieagresji między obu partjami.

Wybory pod gołem niebem. W wydanym przez Min. Spraw Wewnętrznych okólniku, interpretującym przepisy nowego regulaminu wyborczego do ciał gromadzkich na terenie województw małopolskich, oraz dwu województw zachodnich, znajduje się wyjaśnienie, że akt wyborczy może odbywać się w braku odpowiedniej sali także pod gołem niebem w miejscu specjalnie ogrodzonym.

Rozdział dalszych obligacyj Pożyczki Narodowej. Generalny komisarz Pożyczki Narodowej przystąpił do rozsyłania placówkom subskrypcyjnym obligacyj pożyczki, przeznaczonych dla tych subskrybentów, którzy płacili w 11 ratach. Wydane będą obligacje na blisko 200 milionów zł. Rozdział obligacyj między subskrybentów rozpocznie się 15 listopada.

Próba autobusu szynowego.

W obecności ministra inż. M. Butkiewicza dokonano jazdy próbnej autobusem szynowym, przysłanym do Polski na kilkudniowe próby przez węgierską wytwórnię Ganz w Budapeszcie.

Pudło długości 22 metrów z 64-ma miejscami do siedzenia (48 odrzucanych siedzeń), spoczywa na 2 wózkach dwuosiowych. Obie osie jednego z wózków otrzymują napęd, za pośrednictwem przekładni mechanicznej od 275-konnego silnika dieslowskiego, systemu Ganz Jandrassik. Autobus waży około 32 tonn.

Jazda próbna odbyła się na odcinku Warszawa-Łowicz, liczącym 81 kilometrów, który przejechał w ciągu 49 minut, tj. z przeciętną szybkością techniczną 99 klm. na godzinę. Największa szybkość jazdy wynosiła 120 klm. na godzinę.

Niszczycielska rola kartelów. Szkodliwość gospodarki kartelowej uwidoczniła się najlepiej obecnie,

kiedy upłynął pierwszy rok od czasu rozwiązania kartelu cementowego. Okazuje się, że w roku poprzednim, gdy istniał kartel i gdy cena cementu, utrzymywana przez ten kartel, wynosiła 8.80 gr. za 100 kg., sprzedano cementu 365.000 tonn. W roku 1933-34 tj. po rozwiązaniu kartelu, cena cementu spadła do 2 zł. za 100 kg., a sprzedaż wzrosła do 660.000 ton. Jak widać z tego, obniżka cen cementu odbiła się bardzo dodatnio i mimo kryzysu przyczyniła się do podwojenia prawie zużycia tego materiału. W tem oświetleniu widać najlepiej, jak niszczącą rolę w naszym życiu gospodarczym odgrywają kartele. W Sokalskiem drogi jest kartel właścicieli cegielń.

W Gdyni powstała nowa linja okrętowa, łącząca port gdyński z portami australijskimi: Melbourne, Sydney, Adelaide i in. W ten sposób Gdynia uzyskała stałe połączenie okrętowe z najbardziej odległą od nas częścią świata, t. j. Australją.

Z Wilna, donoszą: W związku ze wzmożoną działalnością antypolską litewskiego duchowieństwa, władze polskie zwróciły się do ks. Arcybiskupa metropolity wileńskiego, Jałbrzykowskiego z prośbą o wydanie odpowiednich zarządzeń.

Ks. metropolita, przychyłając się do życzeń władz, usunął z parafii księży, zajmujących się antypaństwową agitacją.

Dzięki poważnej pomocy w postaci transportów zboża dostarczonych przez ministerstwo Spraw Wewnętrznych oraz przez wojewódzkie komitety pomocy oiarom powodzi, sprawa zaopatrzenia powodzian w żywność znajduje się na bardzo dobrej drodze. W chwili obecnej korzysta z pomocy aprowizacyjnej 99.630 osób, z czego 32.405 dzieci do lat 14 i 67.225 osób starszych. Prócz tego w szkołach dożywia się 35.000 dzieci.

Zniżka cen węgla. Zapowiadana swego czasu niżka cen węgla nastąpi od 1 listopada br. Zniżki będą wynosić 15 proc. dla węgla przemysłowego, 12 proc. dla węgla opałowego i 3 procent dla miału. Taryfa przewozowa na węgiel niżona będzie o 26 proc.

Kilogram cukru ma kosztować 1 zł. 25 gr. W związku z obniżeniem hurtownej ceny cukru zauwa-

żono znaczne wahania się cen detalicznych tego artykułu w poszczególnych miejscowościach. Celem zapobieżenia temu, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych poleciło władzom podległym, aby zwróciły uwagę sferom kupieckim na konieczność uwzględnienia w kalkulacji ceny detalicznej cukru obniżki ceny cukru w hurcie. Ministerstwo podało, że cena detaliczna cukru nie powinna przekraczać 1 zł. 25 gr. za kilogram.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Polskich we Lwowie podaje do wiadomości, że cukier cennikowy, tak zwaną rafinadę, sprzedaje się w sklepach po cenie 1.25 zł. za 1 kg. Natomiast cukier podwójnie rafinowany i specjalnie kształtowany, jak kostki, grysik grubo, mączka, głowa i t. p. mają ceny wyższe. Ceny cukru w Sokalu winny być nieco niższe, gdyż kupcy biorą za kg. 1 zł. 55 gr.

22 miliony strat skutkiem pożarów. Klęska pożarów w Polsce przyniosła w r. b., tak jak i za lat ubiegłych, niezwykle duże straty. Według danych Powsz. Zakładu Ubezpiecz. Wzaj. w ciągu 9 miesięcy zarejestrowano 13.920 pożarów. Pastwą ognia padło 26.130 nieruchomości, liczących około 80 tysięcy budynków. Straty, zarejestrowane tylko w przymusowym ubezpieczeniu, wynoszą 22 milj. 100 tysięcy złotych.

Władze rozpatrują obecnie projekt przedłużenia godzin handlu dla sklepów spożywczych do godz. 9 i otwierania tych sklepów w niedziele od 7 do 10 rano.

Dokumenty wojskowe są wolne od opłaty stemplowej. Ministerstwo skarbu zgodziło się, aby duplikaty książeczek wojskowych wydawane były bez pobrania opłaty stemplowej. Również podania o wydanie duplikatu książeczki wojskowej, lub innego dokumentu wojskowego wolne są od opłat stemplowych. Przy wydawaniu duplikatu książeczki wojsk. niedopuszczalne jest także żądanie zwrotu kosztów papieru lub druku.

Setny rok życia Bolesława Limanowskiego. Organizacje socjalistyczne urządziły w Warszawie w dniu 21. ub. m. obchód ku czci Bolesława Limanowskiego, jednego z pierwszych przywódców socjalizmu. B. Limanowski rozpoczął setny rok życia.

1,215.181 mieszkańców liczy

Warszawa. Według ostatnich obliczeń statystycznych w dniu 1 września b. r. stolica liczyła ogółem 1,215.181 mieszkańców, W ciągu sierpnia liczba mieszkańców Warszawy powiększyła się o 4.467 osób.

Zmniejszenie ubezpieczeń za służące. Dotychczas służące podlegały trojakiemu ubezpieczeniu, a mianowicie chorobowemu, wypadkowemu i emerytalnemu. Obecnie nowe postanowienia reformy ubezpieczeń znoszą obowiązek ubezpieczenia od wypadków emerytalnego, pozostawiając tylko chorobowe.

Ze świata.

Ameryka. Dnia 10 października zgodnie z orędziem prezydenta Roosevelta i na mocy proklamacyj poszczególnych gubernatorów w całej Ameryce obchodzono uroczyste Dzień Pułaskiego, bohatera - Polaka, obrońcy wolności Stanów Zjednoczonych. W uroczystościach bardzo żywy udział wzięła Polonia amerykańska.

Zarząd Związku Narodowego Polskiego w Stanach Zjednoczonych A. P. uchwalił na specjalnym posiedzeniu przystąpienie do Światowego Związku Polaków z Zagranicy.

Decyzja ta jest wynikiem deklaracji, jaką złożyła na ostatnim Zjeździe Polaków z Zagranicy w Warszawie delegacja Polonii amerykańskiej.

Anglja. Komitet wykonawczy Labour Party odrzucił propozycję wspólnych rokowań z partją komunistyczną i organizacjami skrajnie lewicowymi, celem utworzenia wspólnego frontu przeciw faszyzmowi.

Szwecja

Również komitet wykonawczy szwedzkiej partji socjal-demokratycznej odrzucił propozycję jakiegokolwiek współpracy z Kominternem. Przedstawiciele szwedzkiej partji socjal-dem. mają się przeciwstawić w sposób kategoryczny wszelkim projektom wspólnej akcji II. i III. międzynarodówki.

Belgja. Konferencja państw „Bloku złotego” do którego należy i Polska uchwaliła pozostanie nadal przy walucie złotej na zasadzie dotychczasowego parytetu.

Francja. Francuski projekt reformy ustroju państwa. Rada ministrów rozważała na posiedzeniu sprawę przedstawienia parlamentowi

projektu reformy ustroju państwa. Premier Doumergue zaraz na pierwszym posiedzeniu w dniu 6 listopada zgłosi wniosek o zwołanie Zgromadzenia Narodowego. Premier gotów jest postawić kwestję zaufania.

Dnia 20 X. br. przedpołudniem przy olbrzymim udziale tłumów odbył się pogrzeb b. prezydenta republiki francuskiej, Rajmunda Poincare. Ze strony Polski wziął udział w pogrzebie ambasador Chłapowski jako ambasador nadzwyczajny i reprezentant P. Prezydenta Rzplitej. Armję polską reprezentowali wszyscy, przebywający w Paryżu oficerowie polscy z attache wojskowym płk. Błęszyńskim na czele.

Podpis Poincarego widnieje na dekreście, powołującym do życia wojsko polskie we Francji. On też wręczył chorągiew 13 dywizji polskiej we Francji, dlatego pamięć Jego jest szczególnie drogą dla serc polskich.

Jugosławja. W uroczystościach pogrzebowych króla Aleksandra brał udział w Białogrodzie w imieniu P. Prezydenta Rzplitej i rządu polskiego w charakterze ambasadora nadzwyczajnego, gen. brygady dr. Bolesław Weiniawa-Długoszowski, wraz z towarzyszącymi mu oficerami.

Z życia oddziału męskiego Związku Strzeleckiego w Sokalu.

Po uroczystem otwarciu roku wyszkoleniowego praca w oddziale rozwija się wszechstronnie i bardzo pomyślnie.

W miesiącu wrześniu i październiku odbyło się szereg wieczorów dyskusyjnych na następujące tematy „Marja Curie Skłodowska“, „Zasługi ś. p. ministra Bronisława Pierackiego“, „O traktatach mniejszościowych i wystąpienie w tej sprawie min. Becka w Genewie“.

Dnia 12 października br. odbył się uroczysty wieczór świetlicowy z okazji 10-ciolecia istnienia „Korpasu Obrony Pogranicza“ z następującym programem: 1) Hymn Strzelecki, 2) Przemówienie K. O. P. na straży granic Polski, 3) Chór — „Zmarł biedaczysko“, 4) Deklamacja „Hej tam nad granicą“ Bogusławskiego, 5) Modlitwa Strzelecka.

W Zakresie wychowania fizycznego Strzelcy wzięli udział w dorocznych zawodach w sekcji strze-

lecko-łucznej, o mistrzostwo powiatu, uzyskując 2, 3, 4 miejsce w ogólnej punktacji. W październiku br. odbyły się dwa wyszkoleniowe ćwiczenia nocne hufców P. W.

Z inicjatywy Zarządu miejscowego Z. S. odbyło się trzy posiedzenia w sprawie zorganizowania akademji na dzień 11. listopada br.

Kom. Pow. Zw. Strzel. w Sokalu.

O upiększaniu miast słów kilka.

Nowoczesne zasady rozbudowy miast, tak zw. urbanistyka uwzględnia wiele czynników doniosłego znaczenia w życiu większych skupień ludzkich, wśród których szczególnie ogrodnictwo, odgrywa niepoślednią rolę. Według ogólnie przyjętych zasad urbanistycznych przewiduje się na jednego mieszkańca 9.5 m² ziemi w mieście oraz 13 m. kw. poza granicami miasta, w postaci rezerwatów leśnych.

Niewątpliwie, że praca wśród murów, wśród zgiełku i kurzu miejskiego, ujemnie wpływa na zdrowie i nerwy ludzkie.

Dlatego też zadrzewienie ulic nietylko, że ożywia perspektywę ulicy, ale dostarcza przechoźniom cienia. Zieleńce wzdłuż ulic, kwietniki, parki miejskie i wszelkiego rodzaju ogrody, dają wytchnienie zmęczonym oczom i nerwom ludzkim, odświeżają powietrze, chronią przed skwarem i kurzem, oraz tłumią hałas uliczny. Słowem nie przesadzę, gdy powiem, że z plantacji i ogrodów miejskich, czerpią mieszkańcy zdrowie, radość życia i pokrzepienie ducha.

Nigdzie może tak, jak właśnie w miastach, ogrodnictwo ma duże pole rozwoju, a architekci-ogrodnicy, wdzięczne pole do pracy pięknej i ze wszech miar pożytecznej.

Poziom kultury, przejawiać się może również we wszelkiego rodzaju urządzeniach użyteczności publicznej w miastach, wśród których ogrody i plantacje miejskie, a przede wszystkim zadrzewienie ulic winno być przez zarządy miejskie poważnie i należycie traktowane.

To też wszelkie poczynania władz miejskich w tym kierunku, należy z pełnem uznaniem popierać i uważać za celowy i zdrowy odruch.

Nakoniec zresztą wspomnieć muszę, że szczególnie dziś, w dobie rozwoju międzynarodowej turystyki,

sprawy powyższe, tem większej nabierając wagi bo — „Jak cię widzą — cię piszą“. M. Kordus arch. ogr.

Z działalności Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Sokalu.

W br. O. T. R. odstąpiło od dorocznego zwyczaju urządzania pow. pokazu prac konkursowych i w myśl wskazań Izby Rolniczej postanowiono w porozumieniu i Pow. Komitetem do Spraw Młodzieżowych organizować pokazy rejonowe lub lokalne. Pokazy te przeprowadziły samodzielnie Koła Młodzieży Ludowej i Rolniczej, Oddziały Zw. Strzeleckiego, a w jednym tylko wypadku Stow. Młodz. Polskiej w Tartakowie. W dniach od 10. października 1934 do 21. X. br. odbyły się pokazy prac konkursowych rejonowe i lokalne w tutejszym powiecie. I tak w Nowym Dworze odbył się rejonowy pokaz prac konkursowych, na który dostarczyły ekspozatów zespoły konkursowe z Gruszowa, Krystynopola i Nowego Dworu. Następnie odbyły się pokazy w Ostrowie, Żabczu, Warężu, Uhrynowie, Wojsławicach, Cielążu, Wazowie, Walawce, Sulimowie wsi i kol., Wolicy osadzie, Tartakowie, Rułikówce, i Rawszczyźnie. Widzieliśmy tam przepiękne okazy buraków pastewnych, marchwi pastewnej, kapusty, kukurydzy, warzyw jak pomidory, cebula, fasola i ogórki, dobrze wykarmione świnki bekonowe jako też i ładne kury „Karmazyny“. W pokazach brała udział pow. Komisja Sędziowska, która przeegzaminowała konkursowiczów i wspólnie z Komisją Wiejską Sędziowską przyznawała nagrody zespołowe i indywidualne.

W Ostrowie zwiedził pokaz P. Starosta powiatowy Kostołowski wraz z P. Starościną.

P. Starosta w przepięknym przemówieniu ujął całokształt pracy P. R., podkreślając znaczenie jej wśród młodzieży wiejskiej.

Komisja przyznała cały szereg nagród zespołowych i indywidualnych, począwszy od pojedynczych książek, małych bibliotek rolnych, listów pochwalnych, drzewek owocowych, nawozów sztucznych, apteczek domowych, sprzętów do świetlic w postaci rozmaitych gier i t. p.

Przyznano nagrody następującym zespołom: **Nowy Dwór** 24 sztuk drzewek owocowych, za świnki bekonowe kapustę, oraz samodz. go-

spod. list pochwalny O. T. R. za len, **Waręż wieś** 22 drzew za kapustę i kukurydzę, oraz list pochwalny dla samodz. gosp. za len, **Żabcze mur.** 125 kg. nawozów sztucznych (nagroda zespołowa) i 22 sztuk drzew. owoc. oraz samodz. gospod. List pochw. O. T. R. za len, **Polanka** 14 sztuk drzew owoc. za ogródki warzyw. **Uhrynów** 9 sztuk drzew owoc. i 1 małą biblj. roln. (nagr. zesp.) za bekony i kapustę, a Kwaśniak Michał otrzymał z miejscowego Zarz. Z. S. indywid. nagr. wartości 5 zł. za racjonalnie wych. bekona, i List pochwalny O. T. R. za len. **Ostrów** 14 sztuk drzew. owoc. i 125 kg. nawozów sztucznych (nagr. znspeł.) za bekony i kapustę, **Wazów** 14 sztuk drzew. owoc. i 125 kg. nawozów sztucz. (nagr. zespół.) za ziemniaki i kukurydzę, a Koło Gospodyń małą apteczkę w kwocie 8 zł. (nagr. zesp.) za cebulę, ogórki i kapustę. **Wojsławice** 6 drzew. owoc. i Kurs koresp. im. St. Staszica (nagr. zespół.) za buraki, **Tudorkowice** List pochwalny O. T. R. za len, **Gruszów** 10 drzewek owoc. za buraki, **Cieląż kol.** 11 sztuk drzewek owoc. oraz 1. nagr. zespł. w postaci rocznej prenumeraty Przewodnika Gospodarskiego za pomidory i ziemniaki, **Rumosz** 14 sztuk drzewek owoc. i kursy koresp. Im. St. Staszica jako nagroda zespołowa, **Walawka** 12 sztuk drzewek za ogródki warzywne i dla samodz. gospodyń 1 książka z Izby Rolniczej jako nagroda zespołowa. **Sulimów wieś** 16 sztuk drzewek owoc., prenumerata roczna gazetki P. R. za warzywa i buraki oraz samodz. gospod. półroczna prenumerata „Gospodarz Polski“ jako nagroda zespołowa za len, **Sulimów kol.** nagroda zespołowa prenumerata gazetki P. R. na cały rok za kapustę i buraki **Wolica osada** 22 sztuk drzewek owoc. za buraki a Koło Gospodyń nagrodę zespół. w postaci apteczki za kury. **Tartaków** List pochwalny O. T. R. i roczną prenumeratę P. R. za kapustę, cebulę i kukurydzę. **Rawszczyzna:** nagroda zespół. w postaci gry towarzysk. do świetlicy za ogródki warzywne, a samodz. gospod. półroczn. prenumeratę Przewodnika K. R. za buraki. **Rulikówka kol.** 90 kg. nawozów sztucznych za buraki i marchew oraz dla **Rulikówki wsi** List pochwalny O. T. R. za len. **Świtarzów** za ogródki warzywne otrzymał nagrodę zespołową

w postaci gry towarzyskiej a od ks. Wolanina ze Świtarzowa biblioteczkę rolniczą, oraz samodz. gospodarze List pochwalny O. T. R. za buraki.

Z wiosną stanęło do zawodów 359 uczestników z Oddz. Z. S., Zw. Mł. Lud. i Roln. oraz S. M. P. do końca konkursu doszło 285 uczestników (czek).

Zaznacza się, że pokazy powyższe mają ogromne znaczenie propagandowe, szkoleniowe i pedagogiczne, gdyż cała wieś ogląda okazy i interesuje się pracą młodzieży tak, że powstaje współpraca ze starszym społeczeństwem wiejskim.

Smutna rocznica.

W dniu 16 października b. r. w Skomorochach obchodzono uroczystości „Święto Thalerhofu“. Smutną tę rocznicę zainicjowali uczestnicy austriackiego obozu koncentracyjnego pod Gracem, zwanego Thalerhofem. W roku 1914 rząd austriacki internował między innymi też przeszło 40 obywateli ze Skomoroch, którzy przeszli w Thalerhofie okropną gehennę mąk i udręki. Jeden z nich Antoni Szuplikiewicz zawiśł nawet niewinnie na szubienicy; inni pomarli od chorób zakaźnych, a garstka zaledwie przetrzymała piekło Thalerhofu. Ci właśnie w 20 rocznicę twego powrotu z pod Gracu zorganizowali wspomnianą uroczystość, którą wypełniło nabożeństwo dziękczynne, wzniesienie i poświęcenie krzyża pamiątkowego, przemówienia i przedstawienie w miejscowej czytelni im. Kaczkowskiego.

Zaznaczyć należy, iż prelegenci i prezes Komitetu thalerhofskiego we Lwowie, p. Cybryński, ks. Skomorowicz, p. inż. Czyż, p. Własiuk i inni z uznaniem podnosili zabiegi i intrerwencję ówczesnych posłów Polaków i rzymsko-katol. duchowieństwa w kierunku ratowania niewinnych ofiar. Również podkreślili, że naród ruski korzysta obecnie w pełni z praw obywatelskich i może pod opieką Rządu Polskiego swobodnie kontynuować swą pracę kulturalną i gospodarczą.

Kurs dla naczelników straży pożarnych.

Oddział Powiatowy Związku Straży Pożarnych w Sokalu, zorganizował kurs pierwszego stopnia dla naczelników straży pożarnych w po-

wiecie sokalskim, który rozpoczął się 15 października 1934 w Bełzie.

Uroczyste otwarcie wspomnianego kursu odbyło się dnia 15. X. b. r. w obecności Prezesa Oddziału Z. S. P., pana starosty Kostołowskiego oraz Wice-Prezesa, pana burmistrza Józefa Grossa.

Uczestnicy kursu w liczbie 24 osób znaleźli odpowiednie pomieszczenie i zaprowiantowanie, Do dyspozycji kursu O. S. P. w Bełzie użyczył swego lokalu, boiska i wszelkiego sprzętu przeciwpożarowego.

Komendantem kursu oraz wykładcą zajęć praktycznych i teoretycznych z dziedziny pożarnictwa, obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej był powiatowy instruktor pożarnictwa Zarzycki. Ponadto ujęmą pracę wykładową na terenie kursu zaoferowali panowie: lekarz powiatowy Dr. Wójcikiewicz, kierownik 7 kl. szkoły męskiej w Sokalu Spaltenstein, Komendant powiatowy Z. S. Paluch oraz oficerowie O. S. P. w Bełzie, panowie: Dziecharski, Lisiecki, Gliński i inni.

Podobny kurs odbył się już w ub. r. w Bełzie, a także w maju b. r. w Sokalu, dzięki czemu liczymy dziś dość pokaźną ilość wyszkolonych naczelników straży pożarnych, którzy powinni doznać na terenie swoich gmin pełnego zrozumienia i poparcia, by wreszcie O. S. P. zostały tam należycie zorganizowane i ożywione i mogły skutecznie walczyć z groźnym żywiołem ognia, który niejednokrotnie w osiedlach naszych szerzy zagładę, niszcząc pracę i mienie obywateli.

Święto Przynależności Rolniczego w Rulikówce.

Dnia 21 października br. Koło Młodzieży Przynależności Rolniczego w osadzie Rulikówce zorganizowało pod egidą O. T. R. uroczysty pokaz prac konkursowych. Liczne eksponaty z doświadczalnych poletek i ogródków warzywnych wystawiono w budynku szkolnym, przybrany pod przewodnictwem miejscowej kierowniczkii szkoły p. Wandy Sokołowskiej w sutą zieleni i barwy narodowe.

Uroczystość tę zaszczycili swą obecnością delegaci O. T. R. w Sokalu.

Po odegraniu przez miejscową kapelę hymnu narodowego p. Jan Düring w przemówieniu do mło-

dzieży z Przynależenia Rolniczego i jej rodziców podkreślił doniosłe znaczenie podobnych prac konkursowych, zwłaszcza w obliczu braku dostatecznej ilości szkół rolniczych oraz w płomiennych słowach zachęcał zebranych do dalszego kontynuowania podjętych wysiłków i starań. Z ramienia Koła Młodzieży P. R. przemawiał obywatel Michał Osetek, dziękując gościom za przybycie na uroczystość.

Z kolei komisja sędziowska oglądała wszystkie eksponaty, przeznaczając za prace wyróżnione szereg nagród.

Na zakończenie chór mieszany Koła Młodzieży P. R. odśpiewał kilka pięknych pieśni okolicznościowych.

Zarówno bogaty i staranny pokaz konkursowy, jak i należyty poziom produkcji wokalnych zespołu młodzieży obojga płci, świadczą o żywym tętnie samorządnej pracy, która znajduje odpowiednie podświetlenie w pełnym zrozumieniu jej kierunku i gorącym zainteresowaniu się nią młodzieży w Rolikówce.

Ze Samorządu.

Dnia 20 października b. r. odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego, zaś 25 października br. posiedzenie Rady Powiatowej.

Wydział Powiatowy załatwił cały szereg spraw gminnych, zaprojektował opłaty za załatwianie spraw budowlanych w miastach i gminach wiejskich, oraz udzielił w kilku wypadkach subwencji, w tem znaczącą na sprawienie ołtarza dla kościółka w Komarowie.

Rada Powiatowa przyjęła i zatwierdziła zamknięcia rachunkowe powiatu za rok 1933/34, przyjęła regulamin i instrukcję dla Powiatowej Komisji Rewizyjnej oraz dla leśnika powiatowego.

Ponadto Rada Powiatowa powzięła szereg uchwał, dotyczących Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Sokalu, a mianowicie zbadała całokształt gospodarki tej Kasy i zatwierdziła bilans Kasy za lata 1932 i 1933, udzielając Zarządowi absolutorjum. Wybrano 3 członków do Rady Kasy a mianowicie pp. Teofila Muchę, Kazimierza Mazurkiewicza i Seweryna Grudę, zaś do Komisji Rewizyjnej Kasy pp. Michała Haracha, Tadeusza Godowskiego i Stanisława Szczerbińskiego.

Dnia 25 października b. r. odbyło się również posiedzenie Rady

Kasy Powiatowej Komunalnej Kasy Oszczędności w Sokalu, na którym prócz przyjęcia bilansu Kasy za rok 1933, załatwiono szereg spraw personalnych, wybierając przewodniczącym Rady Kasy p. Jakóba Dogolewskiego ze Żniatyna, członka Wydziału Powiatowego, oraz powołując nowy Zarząd Kasy w składzie: p. p. Michał Koloński, naczelnik Zarządu, Zdzisław Greiss i Aleksy Dożyński, członkowie Zarządu.

K R O N I K A

Zaduszki. Dzień 1 listopada obchodzi uroczystość Kościół r. kat. jako dzień wszystkich Świętych. W dniu tym odbywa się popołudniu uroczysta procesja na cmentarz, gdzie odprawia się modły za zmarłych. Jak dawniej tak i dziś tłumy wiernych spieszą na miejsce wiecznego spoczynku, by pomodlić się i oddać cześć osobom drogim i kochanym. Groby zmarłych są ubierane kwiatami, wieńcami a wieczorem płoną liczne światła. W milczeniu i ze łzą w oku przesuwają się liczne postacie. Powoli gasną żałobne światła i spokój wieczysty obejmuje cmentarz cały w swe posiadanie.

Ze „Straży Mogił” donoszą, iż dziś o godzinie 18-tej, odbędzie się na cmentarzu w Sokalu, uroczystość złożenia wieńców na wspólnej mogile Bohaterów którzy polegali za Ojczyznę, następnie przemówienie i odśpiewanie pieśni narodowych.

Dnia 2 b. m. odbędzie się o godz. 9-tej Uroczyste Nabożeństwo w kościele parafjalnym.

W dniu 30 października o godzinie 17 w sli Wydz. pow. obradował Komitet obywatelski pod przewodnictwem P. wicestarosty Scherffa w sprawie obchodu w dniu 11 listopada rocznicy odzyskania niepodległości Państwa Polskiego. Wybrano ściślejszy Komitet. Program uroczystości będzie za dni kilka ogłoszony afiszami. Właściciele domów już teraz winni postarać się o czyste i należytej długości chorągwie dla ozdobienia swych realności tak, by dekoracja ta odpowiadała powadze chwili.

Wiadomości kościelne.

W dniu 28 października b. r. odbyło się nabożeństwo w kościele parafjalnym ku czci Chrystusa Króla, poczem uroczysta Akademia w So-

kole. Program Akademii podniosły i piękny, poprzedziło przemówienie p. prof. Hajdy.

Plantacje i ogrody miasta Sokala.

Piękne położenie miasta Sokala, szerokie i przestronne ulice, duża ilość placów pod zieleńce i drzewa alejowe, a wreszcie bogactwo terenów leśnych w bliskości miasta, stwarza idealne warunki dla pięknego rozwoju ogrodnictwa miejskiego.

Zarząd miasta, szczególnie energiczny i ruchliwy burmistrz Dr. Stanisław Proń, rozumiejąc doniosłość prac około zadrzewienia i ukwiecenia miasta, zaprosił do współpracy na sezon jesienny 1934 r. architekta ogrodniczego P. Michała Kordusa, którego zadaniem jest zaprojektować plantacje i ogrody miejskie, wykonać plany tychże, oraz pokierować pracami w terenie.

Miasto projektuje założyć plantacje i ogrody o charakterze użyteczności publicznej, oraz miejski zakład hodowli drzew i krzewów ozdobnych i kwiatów gruntowych i szklarniowych, jako przedsiębiorstwo miejskie, któreby miało za zadanie zaopatrywać miasto w potrzebny materiał roślinny.

W dziale urządzeń użyteczności publicznej projektuje się: w 1934-35 r.

1) Zadrzewienie części ulic i skwerów miejskich, 2) uporządkowanie cmentarza z uwzględnieniem prawidłowego zadrzewienia, 3) rozplanowanie skwerów miejskich, z założeniem zieleńców i kwietników. W 1935-36 r. 1) założenie ogrodu dla dzieci t. zw. dziecińca, oraz ogrodu dla uczącej się młodzieży (szkolno-botanicznego), 2) rozplanowanie ogrodu sportów i obsadzenie drzewami i krzewami ozdobnymi. w r. 1936-37. 1) Założenie ogródków t. zw. działkowych dla sfer urzędniczych, a głównie robotniczych, oraz 2) dopełnianie zadrzewienia ulic. W r. 1937-38. 1) Założenie parku miejskiego, względnie rezerwatu roślinnego, z wyłączonej części lasów na Walawce.

W dziale przedsiębiorstw miejskich projektuje się: w r. 1934-35.

1) Założenie miejskiej szkółki na Walawce, dla hodowli drzew i krzewów ozdobnych, oraz 2) miejskiego zakładu ogrodniczego, dla hodowli roślin dekoracyjno - kwiatowych szklarniowych i gruntowych.

Z powyższych projektów w jesieni r. b. wykonano: 1) ogólne u-

porządkowawnie cmentarza oraz drzewostanu tegoż, 2) założono szkółkę drzew alejowych o powierzchni 2.000 m² i wysadzono około 5.000 1 i 2 let. zakorzenionych sadzonek, 3) i wreszcie zadrzewiono ul. Kościuszki, wysadzając 350 szt. topoli piramidalnej.

Dalsze projekty będą zrealizowane w następnych latach, w miarę potrzeb, a głównie możliwości.

Cały ten kompleks różnych projektów jest dowodem wielkiego zrozumienia potrzeb mieszkańców przez władze miejskie. Wymagać on będzie wiele lat pracy i nakładów, co przy poparciu i zrozumieniu obywateli miasta da się w końcu przeprowadzić ku pożytkowi dzisiejszych i przyszłych pokoleń.

Z działalności T. S. L. Dnia 25 października br. odbyło się posiedzenie Komitetu zabawowego T. S. L. w sprawie urządzenia dancingu w dniu 3 bm. W ciągu listopada spodziewany jest drugi dancing który urządzi również T. S. L. Program dancingu będzie urozmaicony programem rewjowym.

Likwidacja Kasyna powszechnego. Dnia 28 października odbyło się Walne Zgromadzenie członków Kasyna, pod przewodnictwem p. Starosty Kostołowskiego. Walne Zgromadzenie uchwaliło likwidację Kasyna. Funkcje Komisji Likwidacyjnej, powierzono dotychczasowemu Zarządowi Kasyna.

Odczyt. Dnia 21 października b. r. staraniem Koła T. S. L. odbył się w Sokole, odczyt p. prof. Stanisława Cwenara p. t. „Z dziejowej przeszłości miasta Sokala i najbliższej okolicy”. Odczyt podamy w skróceniu w następnym numerze.

Osobiste: Kierownictwo Państwowego Gimnazjum w Sokalu, objął z końcem zeszłego miesiąca p. Dyrektor, Władysław Vitek.

Nieszczęśliwy wypadek. Onegdaj zdarzył się w naszym mieście tragiczny wypadek, który pochłonął życie dziecka. Mianowicie 4-rolotnia M. Horodejczukówna pozostawiona w domu, bawiąc się koło

pieca, spowodowała zapalenia się sukienki w następstwie czego doznała ciężkich poparzeń. Pomoc przybyła zbyt późno tak, że nie dało się dziecka uratować. Zmarło ono po długich męczarniach.

Usiłowane zabójstwo. Dnia 9. X. br. Władysław Nitkiewicz ze Sokala, w celu dokonania zabójstwa swojej teściowej, Katarzyny Jaroszyńskiej, uderzył ją siekierą po twarzy, rozcinając jej nos. Nitkiewicz został przytrzymany i oddany do dyspozycji Prokuratora S. O. Rej. VII. we Lwowie, Jaroszyńska zaś została przewieziona do szpitala w Sokalu.

Niedozłe samobójstwo. Dnia 23. X. br. około godz. 20-tej, usiłowała popełnić samobójstwo Katarzyna W. ze Zabuża, przecinając sobie brzytwą żyły w lewej ręce. Powód samobójstwa narazie nieznany.

Pożar. Dnia 16 października br. wybuchł w zabudowaniach Pawła Nowickiego z Wareża wsi pożar, niszcząc 5 budynków gospodarczych, wartości 2.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Bohaterski czyn. Donoszą nam z Rolikówki o niezwykle śmiałym i bohaterskim czynie kobiety, która dla uratowania życia dziecka, nie zawahała się skoczyć w morze płomieni, lekceważąc groźące jej niebezpieczeństwo. Tło zajścia jest następujące: w ostatnich dniach ubiegłego miesiąca, wybuchł pożar w domu tamtejszego osadnika Józefa Mazurka. Ogień rozwinął się tak szybko, że mieszkańcy ledwie zdążyli uciec z życiem z płonącej chaty, zapominając o najmłodszym dziecku. Usłyszawszy ich lamenty i krzyki sąsiadka, Julja Osetkowa, nie namyślając się, skoczyła w ogień i po chwili wypadła z płomieni, niosąc na rękach dziecko. Dzielna kobieta nie poprzestała jednak na tem. Oddawszy maleństwo pod opiekę rodziny, wypędziła następnie ze stajni krowę i lochę z prosiętami. Podnosimy z pełnym uznaniem niesłychanie bohaterski czyn dzielnej kobiety.

Dwa sprostowania. Z Bełża donoszą nam, iż miłośnikiem i opiekunem dekoracyjnych kwiatów na

dworcu kolejowym tamże jest jej p. Naczelnik.

P. Jan Saro, urzędnik kol. nie został przeniesiony, jak donosiliśmy w poprzednim numerze Ziemi Sokalskiej lecz tylko delegowany na zastępstwo służbowe do Stojanowa.

Komitet budowy kościoła w Komarowie składa serdeczne podziękowania Panu Staroście pow. jako przewodniczącemu i Członkom Wydziału za udzielenie subwencji na zakupno ołtarza.

OGŁOSZENIE.

Koło Hodowców i producentów trzody chlewnej podaje do wiadomości, że są do sprzedania u członka Koła, Pióry Władysława na Walawce 2 knury 6-cio miesięczne rasy dużej białej angielskiej po cenie 80 gr. za 1 kg. żywej wagi.

Zarząd Koła Hodowców na Walawce.

Ostatnie wiadomości.

Polska ambasada w Berlinie i niemiecka w Warszawie. Rząd polski oraz rząd niemiecki wspólnie postanowiły poselstwa swe w Warszawie i Berlinie podnieść z dniem 1 listopada b. r. do rangi ambasad.

Ambasadorami zostali mianowani dotychczasowi posłowie.

Zwołanie Sejmu. P. Prezydent R. P. na podstawie art. 25 konstytucji zwołał Sejm i Senat do Warszawy na sesję zwyczajną od dnia 31 października 1934 r.

Otwarcie sesji sejmowej nastąpi w pierwszym tygodniu listopada prawdopodobnie we wtorek 6. bm.

Na pierwszym plenarnym posiedzeniu sejmu minister skarbu prof. Zawadzki wygłosi ekspozycję budżetową.

Humor i satyra ?

W SOKOLE:

Ciemno wszędzie, głucho wszędzie! Światła niema a czy będzie ?

Co jest w Sokalu najdroższe ?

Żona i prąd elektryczny!

Dlaczego ?

Żona, bo każdy mąż mówi jej: Najdroższa!!!

Prąd, bo jeden kilowat kosztuje 99 groszy!!!

CENY OGŁOSZEŃ: za miejsce wiersza milimetrowego zwykłe; 5 gr. na 1 str. 10 gr. w tekście 8 gr. Nadesłane 10 gr., w kronice 10 gr. Drobne za słowo 5 gr. — Rękopisów nie zwraca się. Listów anonim. nie uwzględnia się, nieopłaconych nie przyjmuje. Redakcja i Adm: Ul. Kraińskiego L. 1.

DODATEK LITERACKI, NAUKOWY I GOSPODARCZY.

Z A D U S Z K I.

Po opustoszałych rozłogach pól przechadza się jesień. Żółtawe i czerwone liście z żalnym szeptem spadają do poczerńniętej ziemi, by zmieścić się z zeschniętymi krzewów badyłami. Skończyły swoją pracę i odchodzą niepotrzebne. Zwiędły kwiaty, minęła symfonia barw i słońca nanizanego na soczystą zieleń letnich roześmianych dni. Złota jesień rozpanoszyła się po żółtych ścierniskach, czarnych, lepkich skibach, wkradła się do lasu i przesunęła dłonią po gałęziach, zwarzyła jagody tarniny, przystroiła się kraśnemi kolorami dzikiej róży. Ucichło przekomarzenie się ptaków, bo i one opuściły swą zieloną estradę; świerszcze i koniki polne poprzepadały na łąkach.

Pod namiotem, przetykanym słońcem i białym latem rozłożyła swe krosna melancholja i rozsuwa po ugorach, po wioskach, rzuconych między wzgórza, po dachach blaszanych roztrzęsionych miast ciężką przędzę smutku.

Poprzez otwarte wrota cmentarzy wchodzi swobodnie jak stara znajoma; jesień, ociera się o poczerńnięte krzyże, gasi kolorowe kwiaty, przygląda barwinek i układa się między długimi rzędami mogił. Przymruża swe oczy i dobrotliwie patrzy na ludzi o zamyślonych twarzach i posmutniałych oczach, którzy ciągną po ścieżynach i drożkach cmentarzy, wieszają nowe wieńce na krzyżach, poprawiają zniszczone i zapadłe groby. Czasem ktoś z nich przystaje i długo wpatruje się w wybladłą fotografię, przybitą do czarnego, dębowego krzyża. Co rok widuje ich jesień i co rok przybywa ktoś nowy. Dziwni ci ludzie. Jeszcze wczoraj oczy skrzyły się im iskierkami radości, śpiewali, śmiali się a dziś — chodzą tak zamyśleni i smutni, że nawet nie widzą, jak jesień podchodzi do nich, zagląda im w oczy i dobrotliwie się do nich uśmiecha.

Zaduszki....

Jeden dzień w roku, w którym bodaj na chwilę myślami staramy się dotrzeć do tych kochanych, najdroższych, co odeszli na zawsze, podzielić się z nimi naszymi radościami i smutkiem. Ich twarze skryła darń mogiły, zasnuła mgłą tragedia niepowrotu tak, że, gdy chcemy dziś z nimi rozmawiać, postacie ich rysują się blade, jakby z jakiejś odległej dali. Od wielkich cmentarzy stolicy aż po mizerne mogiłki zapomnianej wioszczyzny otwierają się wrota cmentarne, ożywia się miejsce ostatniego spoczynku. Jak okiem sięgnąć, poprzez pola

łąki i bory płynie szept ku tym, co odeszli. Ileżto mogli i krzyżków poznać wojna? Każda prawie pięćdziesiątka naszej jest zlaną krwią. Jakże często pług oracza zazgrzyta o kości, czy oręż bezimiennych żołnierzy, poległych wśród zawieruchy wojennej. Nie danem im było znaleźć odpoczynku na cmentarzu swej wioski rodzinnej i słuchać poszumu drzew, w cieniu których spędzili swe dziecięce lata. Oczy, wyglądające ich powrotu, wypłakały już może wszystkie łzy... Gdzieś tam cały rząd prostych, sosnowych krzyżów, porzucony pod lasem, zamarł w bezruchu. Rok 1914 widział ich wszystkich jak przez tysiące dróg strojni, zbrojni, buńczucznie szli po to, by się tułać po obcych polach walk i w służbie u innych wykuwać świt swej ukochanej ojczyzny. Bezimienni bohaterowie, — dzieci prawie — uczyli się życia wtłoczeni w wilgoć ziemianek, wgrzyzali się w ziemię ciągle czujni i nieustępliwi. Do snu kołysały ich grzechoty karabinów maszynowych i armat pohuki. Wyrwał ich z szeregów spazm bólu, śmierć zamknęła im oczy, przysypała i wchłonęła ziemia na wieczny spoczynek.

Znamy i my ich także. Ziemia sokalska przykryła ich mogiłami na naszym cmentarzu. Wieniec krzyżków prostych, żołnierskich opasał gęsto kopiec powstańców z r. 1833.

I nie umilkły jeszcze echa walk wojny światowej, gdy rok 1918 i 1920 zarumieniły krwią ofiarną nasze pola rozległe. Las świeżych mogiłek wyrósł na nowo. Ci, co posnęli w ich łonie, godną zadość ponieśli śmiercią. Ich podzwonne mięszało się z hymnem zwycięstwa. Wieczorem, gdy zapłoną światła na cmentarzu, przyjdą cienie tych wszystkich, co odeszli.

Noc — świece i kolorowe lampiony mrugają i rzucają refleksy na rozszepcany tłum. Chwieją się twarze, poznaczone zmarszczkami smutnej zadumy. Tu wielki marmurowy grobowiec, skąpany w błyskach różnokolorowych latarek, tam groby, gdzie płonie świec wiele. W jakimś zakątku cmentarnym, na uboczu, na zapadłym w ziemię grobie płonie jedna świeczka. Skulona postać przygarnia łachmany i okrywa zziębniętymi dłońmi jej płomyk, by nie zgasł od wiatru podmuchu. Ciekawa wszędobylska jesień nachyla się i wpatruje w oczy tego cienia-człowieka. Smutek tam taki, że aż łzy kręcą się w jej oczach. Odchodzi, chowa się jesień pomiędzy ciemne nieoświetlone groby a cmentarz cały gwarzy i modli się za zmarłych, obchodząc „zaduszki”.

A. Tark.

Zasady oddłużenia rolnictwa.

„Gazeta Polska“ umieszcza obszerny wywiad z ministrem skarbu, prof. Wł. Zawadzkim, na temat najważniejszych postanowień przygotowanych ustaw oddłużeniowych dla rolnictwa.

Z wywiadu tego podajemy treść najważniejszą. We wstępie zaznaczył minister, że ze wszystkich elementów gospodarki społecznej tylko długi są sztywne i nie dają się zniżyć do poziomu niższych cen, zarobków itd. Zniża je życie, bo rolnicy nie płacą zobowiązań, prolongują je,

nadużywają przepisów proceduralnych itd. Ponadto zrujnowane zostały wszelkie podstawy uczciwej kalkulacji kredytowej.

Wobec tych zjawisk w gospodarce społecznej musiał wkroczyć rząd. Uczynił to już dwa lata temu, wydając ustawę o konwersji pożyczek długoterminowych z 20 grudnia 1932, która dała bardzo dobre wyniki. Dalszym etapem — było ustawodawstwo z dziedziny kredytu krótkoterminowego z wiosną 1933. Teraz nastąpić ma

reforma ostateczna. Reforma ta zachowuje zasadniczą nietykalność sumy kapitałowej, a następnie oszczędza wierzyciela, jeżeli jest nim instytucja kredytowa. Państwo bowiem, w równym stopniu co rolnikom, winno jest dać odpowiednią ochronę małemu anonimowemu wkladcy, który powierzył swoje oszczędności instytucjom kredytowym.

Część długów prywatnych będzie mógł każdy dłużnik skonwertować na kredyt długoterminowy.

Dotyczy to w zasadzie długów, zabezpieczonych w pierwszej połowie szacunku (tzw. bezpieczeństwo pupilarne) tylko dla bardzo wielkich obszarów, ze względu na trudności ich spieniężenia, zabezpieczenie będzie musiało być lepsze. Kredyt, o którym mowa, będzie udzielony w 4 i pół procent listach zastawnych, które wierzyciel będzie obowiązany przyjmować *al pari*. Okres wykupna listów zastawnych (trwanie kredytu) lat 50.

Analogiczna do poprzedniej i również odnosząca się do wszystkich jest ulga, polegająca na możliwości spłacenia w ciągu trzech lat każdego długu prywatnego przekraczającego 500 zł. papierami wartościowymi, zarówno państwowymi jak i listami zastawnymi towarzystw kredytowych — po kursie uprzywilejowanym.

Pozostałe ulgi z mocy prawa odnoszą się specjalnie do drobnej i średniej własności. Będą one polegały na rozłożeniu spłaty kapitału długu prywatnego na lat 14, na obniżeniu oprocentowania do 3 procent, wreszcie na bonifikatach, z których będzie korzystać drobna własność w razie przedterminowej spłaty gotówkowej.

W stosunku do kredytu zorganizowanego (krótkoterminowego) ulgi będą dotyczyły drobnej i średniej własności. W porównaniu z istniejącym ustawodawstwem ulgi te idą bardzo daleko, bo przewidują dla instytucji wierzycielskich przymus zawierania układów, bezwzględny, jeśli idzie o drobną własność, dla średniej zaś ograniczony do tych wypadków, kiedy zadłużenie nie przekracza 75 procent. Oprocentowanie obniża się w tych wypadkach do 4 i pół procent. W zamian za ustępstwa, które instytucje będą musiały zrobić dłużnikom, Państwo rozszerza gwarancje i bonifikaty przewidziane w dotychczasowych przepisach, co oczywiście stanowi bardzo poważną ofiarę Skarbu. I dlatego też ta ofiara musiała być ograniczoną i nie może dotyczyć wielkiej własności, dla której droga układów i ewent. skorzystanie z Banku Akceptacyjnego nie jest wykluczone, musi się jednak odbywać bez żadnej dopłaty ze strony Skarbu.

Przewidziane są również ulgi, przyznawane przez urzędy rozjemcze, a mogące obejmować zmniejszenie sumy kapitału długu w trzech wypadkach, stanowiących szczególną bolączkę naszej wsi: przy długach lichwiarskich, długach powstałych z działów rodzinnych i dłu-

gach z tytułu reszty ceny kupna.

W zakresie zorganizowanego kredytu długoterminowego projektowane zarządzenia nie zawierają żadnych nowych ulg, gdyż długi te były przedmiotem konwersji przymusowej na mocy ustawy z dnia 20 grudnia 1932, a dla bezpieczeństwa i stałości kredytu koniecznym jest utrzymanie zasady, że podobna operacja nie może być powtórzona. Ograniczamy się więc jedynie w tej dziedzinie do pewnych posunięć natury organizacyjnej, które nie dotkną właścicieli listów zastawnych: jak rozszerzenie konwersji zaległości, obniżenie kosztów administracji i t. p.

Wreszcie jednocześnie z ulgami, dotyczącymi długów prywatnych wprowadzone być mają daleko idące odpisy dla dłużników P. B. R. i Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej.

Odpisy te osiągną kwotę bardzo poważną, sięgającą dookoła 450 milionów złotych i przypadną głównie na fundusze państwowe. Rząd spodziewa się w szczególności z tego momentu bardzo poważnego efektu gospodarczego dla drobnej własności.

W celu ukrócenia możliwych nadużyć dłużników będą wprowadzone przepisy celem zwalczania zapisów fikcyjnych, ograniczone prawa hipotek małżeńskich lub rodzinnych; ulgi mogą być cofnięte w wypadkach, powodujących niesłuszne wzbogacenie się dłużnika, wreszcie ułatwione będzie postępowanie likwidacyjne w stosunku do tych, którzy — bądź to wysanowani być nie mogą bądź też, skorzystawszy z ulg, nie dołożą wszelkich starań, aby zredukowane zobowiązania wykonać.

Następnie oświadczył min. Zawadzki, że ustawy oddłużeniowe wywołują niezadowolenie tych, którzy liczyli na zupełne skreślenie długów a także wierzycieli, którzy nie chcą pogodzić się z koniecznością obniżenia sum i tak już przez życie obniżonych, Ulgi rozłożą się oczywiście nierównomiernie — będą olbrzymie dla tych, którzy starali się wykonywać całkowicie swe zobowiązania, żadne dla tych, którzy nic nie płacili. Pomiędzy temi dwoma skrajnemi wypadkami leży masa tych, dla których ulga uzgodni stan prawny ze stanem faktycznym i będzie miała olbrzymie znaczenie psychologiczne zwłaszcza dla ludzi uczciwych. Pozostanie też część dłużników, których nic nie uratuje bez względu na konjunkturę. Wykład swój zakończył min. Zawadzki następująco:

„Akcję tę uważam za ostateczną. Jak już powiedziałem, powracać do takiej, operacji poraż drugi nie można, nie naruszając podstaw kredytu. Uważam też, że po jej zakończeniu musi być przywrócone pole dla działania automatyzmu gospodarczego i zgodność stanu faktycznego z stanem prawnym”.

KAPITALIZM.

W życiu codziennem często spotykamy się z pojęciami „kapitał“, „kapitalizm“, odsetki.

Zechciejmy chociażby na chwilę nad nimi się zastanowić.

„Kapitał“, jako pojęcie społeczno-gospodarcze wchodzi na szerszą arenę gospodarczego życia dopiero na pograniczu XVII i XVIII wieku.

Kolebką jego stały się Włochy, a zwłaszcza bankowość wszystkich banków. „Capitale“ tak nazywała się wypożyczona suma pieniędzy, która nietylko ma być

zwrócona we właściwym czasie, ale od której należą się też wierzycielom umówione odsetki, czyli pewien procent w pieniądzu, jako wynagrodzenie za używanie całej sumy. Pojęcie to w pochodzie swym od zachodu Europy wkracza w część środkową i wschodnią, stwarzając z czasem ustrój społeczno-gospodarczy, noszący miano „ustrój kapitalistyczny“.

Punktem wyjścia dla tworzenia się kapitalizmu stało się miasto, a z niem jego twór specyficzny przedsiębiorstwo, to jest taka organizacja gospodarcza, która produ-

kuje dla potrzeb ogółu, dla rynku, w przeciwieństwie do gospodarstwa tworu wsi, wytwarzającego dla zaspokojenia własnych potrzeb. Pieniądz, chęć wzbogacenia się odegrała w tem tworzeniu się kapitału też niepoślednią rolę. Z czasem ustala się pojęcie „kapitał“, jako suma pieniędzy, czy równoznacznych im dóbr wartościowych, która jest trwałą podstawą proporcjonalnych do wielkości tej sumy przychodów gospodarczych.

Zgodnie z tem mianem, „kapitałem“, staje się ta część dóbr człowieka, którą on poświęca na zdobywanie dochodu w postaci pieniędzy za pośrednictwem handlu lub przemysłu.

Od końca XVII wieku do dziś pojęcie kapitału staje się podstawą rachunkowości ogółu przedsiębiorstw, jedną z naczelných zasad gospodarczego myślenia współczesnych społeczeństw.

Moment kapitalistyczny, jako zasadnicza cecha gospodarczego myślenia, występuje na pierwszy plan w miarę, jak zanika produkcja dla własnych potrzeb oraz na zamówienie, a rozpowszechnia się produkcja dla rynku i kiedy celem ogółu przedsiębiorstw staje się zysk realizowany przez obroty handlowe.

Wiekі średnie nie znały pojęcia kapitału w znaczeniu obecnem i nie doceniały zupełnie produkcyjnej jego roli w życiu gospodarczem.

W pierwszej połowie średniowiecza życie społeczno-gospodarcze koncentruje się w dworach panów ziemi, znajdujących się poza obrębem miast. We wielkich tych dworach widzimy wielu niewolników, którzy jako słudzy osobiści, czy też rękodzielnicy przetwarzają surowce, dostarczone przez ludność rolniczą.

Poddani, to jest ludność rolnicza, płaci właścicielom tych dworów: księżętom, biskupom, grafom i rycerzom daniny. Z biegiem czasu ponieważ Kościół znosi niewolnictwo głównem źródłem przychodów dworów pańskich stają się daniny, pobierane od poddanych i prace przez nich wykonywane.

W miastach jednostkami organizacyjnymi gospodarczego współżycia były korporacje, nadające na podstawie złożonego dowodu uzdolnienia, — prawo majsterskie prowadzenia warsztatu rzemieślniczego. Główną więc podstawą przychodów gospodarstw średniowiecza stają się nadania ziemi, daniny, opłacane przez poddanych i nadania prawa majsterskiego.

Punktem ciężkości, a raczej tytułem, na podstawie którego można było uzyskać te nadania, nie było posiadanie pieniędzy jak dziś lecz urodzenie, zasługi przynależność do wyższego stanu, czy też znajomość kunsztu rzemieślniczego. Ani posiadłości ziemskiej, ani prawa prowadzenia warsztatu nie nabywało się za pieniądze, dlatego też żadna suma pieniędzy czy wartości nie była wówczas kapitałem, a pobieranie procentu uważało nawet Kościół za lichwę. Dopiero „Wojny krzyżowe“ zapoznają społeczeństwo ze znaczeniem pieniądza.

Z nim zwiększa się zapotrzebowanie kredytu pieniężnego ze strony rycerstwa. Chociażby taki transport wojsk morzem, czy też koszta wyżywienia pochłaniają wielkie sumy pieniężne. I tak dochodzimy do okresu, gdzie pieniądz zaczyna coraz bardziej dochodzić do głosu.

W miarę rozwoju pieniężnego ustroju gospodarczego pojęcie dochodu ogranicza się do tych tylko dochodów, które mają postać pieniężną.

Wielki średnie przechodzą w cień. Gospodarstwo,

produkujące na własne potrzeby przekształca się w przedsiębiorstwo, wytwarzające dla zbytu. Rozwijają się miasta. Z małych osiedli, z wiosek rybackich, które drzemały nad brzegami mórz, czy rzek, wyrastają olbrzymie miasta, tętniące życiem, gdzie cnota, bogactwo i występki łączy ze sobą ludzi, dla których coraz silniejszym bodźcem staje się interes-pieniądz.

Państwa widząc, że za pośrednictwem wielkich dobrze prosperujących przedsiębiorstw można uzyskać bogactwo zaczynają coraz bardziej faworyzować przedsiębiorstwo, pozwalając mu wyłamywać się z pod przepisów korporacyjnych i działać samorzutnie. I tak z powstaniem i skonsolidowaniem się przedsiębiorstwa narodził się kapitał i kapitalizm t. j. ustrój, gdzie pierwsze skrzypce grają przedsiębiorstwa, które organizują cały proces wymiany gospodarczej, biorące sobie jako cel ostateczny zysk kapitalistyczny. Jakkolwiek kolebką kapitału stały się Włochy i banki włoskie to jednak ustrój kapitalistyczny najwcześniej rozwinął się w Niderlandach, Anglii, Holandji, Belgji i Francji. Fakt ten należy tłumaczyć tem, że państwa te kolejno dzierżą prymat handlu międzynarodowego morskiego - najpierw Niderlandy potem Francja a od czasów wielkiej rewolucji francuskiej pania mórz staje się Anglja i bierze w swe ręce cały prawie handel światowy. Pod sztandarem o bogactwo przechodzi kapitalizm z wieku w wiek.

Nad Europą przewala się groza i zniszczenie wojny światowej.

W oparach krwi i pobjowisk przechodzi kapitalizm swój chrzest.

Dziś znikł już koszmar światowego porachunku i wszystko zwolna zaczyna wracać na swoje tory.

Ten tak silny kapitalizm zaczyna rysować się w swych podstawach i coś się psuje w tym tak skomplikowanym motorze życia społeczno-gospodarczego. Kryzys nastąpił jako rezultat potężnego wstrząsu. Załamało się wiele przedsiębiorstw, liczne banki ogłosiły swą niewypłacalność, znacznie podupadł przemysł, coraz silniej różniczkuje się obecne życie gospodarcze na coraz to inne tory zaczyna wchodzić.

Czyżby to miało oznaczać, że ten tak silny, stary kapitalizm się przeżywa?

Trudna jest odpowiedź na to pytanie. Może stary kapitalizm zacznie się przekształcać w nową epokę społeczno-gospodarczą. W każdym jednak wypadku wiele minie jeszcze dziesiątek lat i dużo przemian, zanim kapitalizm ustąpi z areny życia społeczno-gospodarczego.

Eksport bekonów polskich.

Eksport z Polski do Anglii bekonów i przetworów mięsnych we wrześniu r. b. przedstawiał się następująco (w nawiasach dane za wrzesień 1933 r.): wywieziono 1.703.213 kg. (3.172.513 kg.) bekonów, 81.447 kg. (259.702 kg.) szynki peklowanych, 99.856 kg. (33.634 kg.) szynki w puszkach oraz 107.627 kg. (20.467 kg.) peklowanych przetworów mięsnych. Ogółem wywieziono więc we wrześniu b. r. wyżej wymienionych artykułów 1.992.043 kg. podczas gdy we wrześniu ub. r. 3.486.316 kg., a zatem mniej obecnie o 42,8 proc. Zmniejszenie wywozu nastąpiło na skutek wprowadzonego w Anglii kontyngentu przywozowego, którego wysokość, ustalona w listopadzie 1932 r., zmniejszyła się eo pewien okres czasu, począwszy od dnia 22 lutego 1932 r., przyczem od dnia 1-go sierpnia br. do obecnej chwili kontyngent

został ponownie poważnie zmniejszony.

Przeciętna miesięczna cena bekonu polskiego w Anglii wynosiła we wrześniu za 1 cwt. 84,33 shl., a więc była wyższa niż we wrześniu ub. r. o 9,79 shl. Przeciętna miesięczna cena, uzyskiwana we wrześniu b. r. za polskie szynki peklowane wynosiła 76,57 shl. za 1 cwt., podczas gdy we wrześniu ub. r. — 66 shl.

Pod względem wartości wywieźliśmy do Anglii we wrześniu br. bekonów za 3.675.619 zł., a szynki bekonowych za 159.564 zł., We wrześniu ub. r. wartość wywiezionych bekonów wynosiła 6,516.511 zł., a szynki peklowanych 433.558 zł.

Utworzenie organizacji eksportu koni.

Eksport koni z Polski nie był dotychczas zorganizowany i prowadziły go indywidualnie poszczególne instytucje eksportowe i rolnicze. To niezorganizowanie eksportu koni wpłynęło na znaczne jego obniżenie, przyczem tendencję zniżkową obserwowano już od lat trzech. Spadek eksportu koni z Polski był większy, niż w innych państwach rolniczych, a więc powodem jego były specyficzne warunki handlu tym artykułem w Polsce.

Po dłuższych pracach przygotowawczych udało się powołać do życia organizację, centralizującą eksport koni z Polski. Niedawno odbyło się zebranie przy udziale zainteresowanych ministerstw, hodowców i eksporterów koni. Zebranie to po przedyskutowaniu warunków zbytu koni na rynkach zagranicznych powołało do życia sekcję autonomiczną eksportu koni przy Polskim Związku Eksporterów Bekonu i Artykułów Zwierzęcych. W skład zarządu weszli przedstawiciele zarówno hodowców jak i eksporterów. Utworzenie organizacji eksportu koni przyczyni się niewątpliwie do usprawnienia tej dziedziny eksportowej i do wyzyskania możliwości zbytu tego artykułu zagranicą.

Wzrost eksportu zboża w ubiegłym roku gospodarczym.

Dzięki akcji Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, jak również wskutek działania [premji wywóz zbóż z Polski wykazał w roku gospodarczym 1933-1934 dość znaczny wzrost w porównaniu do roku poprzedniego.

W okresie tym wywieziono zbóż chlebowych na rynki zagraniczne około 723 tysięcy ton wobec 512 tysięcy ton w roku gospodarczym 1932-33.

Głównym artykułem eksportowym było żyto i pszenica, podczas gdy wywóz dwóch pozostałych zbóż utrzymał się prawie na niezmiennym poziomie.

Poważny wzrost wykazuje również wywóz mąki przedwszystkiem żytniej, który osiągnął 96.155 ton wobec 33.529 ton w roku poprzednim. W ubiegłym roku gospodarczym poważne ilości żyta były skierowane do Stanów Zjednoczonych i Kanady. Wynik finansowy eksportu zbóż chlebowych zagranicę był jednak mniej korzystny, wartość bowiem wywozu czterech głównych zbóż wynosiła tylko 74,1 milj. zł. wobec 72,9 milj. złotych w roku poprzednim, pomimo ilościowego wzrostu eksportu o 200 tysięcy ton.

Sprzedaż zboża zagranicę dokonywana była na zasadach koncentracji eksportu przez Polskie Biuro Eksportu Zbóż. Istnienie tej centralnej organizacji umożliwiło ponowne zawarcia z Niemcami umowy w sprawie wywozu żyta. W roku bieżącym umowa ta została rozszerzona przez objęcie porozumieniem pszenicy oraz mąki pszennej i żytniej.

Znaczenie porozumienia zwiększyło się ponadto w znacznym stopniu przez przystąpienie do niego w zakresie żyta i mąki żytniej Rosji Sowieckiej z końcem września r. b.

Światowa produkcja żyta.

Międzynarodowy Instytut Rolniczy w Rzymie szacuje tegoroczną produkcję żyta na 217,9 milionów q., co stanowi 84,3 proc. zeszłorocznej produkcji światowej. Na kraje europejskie przypada 209 milj. q. w porównaniu z 249 milj. q. w ub. r.

Polska jest w dalszym ciągu drugim co do wielkości producentem żyta w świecie, po Niemczech, których produkcja w bieżącym roku wynosi 75 milj. q., czyli 86,6 proc. w stosunku do ub. r. Produkcja polska szacowana jest na 56,9 milj. q. podczas gdy w zeszłym roku wynosiła 70,7 milj. q., a przeciętnie w okresie od 1928 r. do 1932 r. — 63,8 milj. q.

Wywóz masła do Niemiec. Na mocy układu zawartego w dniu 6 października r. b. o rozszerzeniu obrotu towarowego polsko-niemieckiego będziemy mogli wywieźć do Niemiec w październiku 40 wagonów masła. Pozwoli to zdjąć z rynku część nadwyżek, które są dość duże. Można się również spodziewać bądź wzrostu bądź przynajmniej ustalenia się cen.

Maszyny elektrotechniczne dla Jugosławji. Jedną z największych polskich fabryk elektrotechnicznych znajduje się w przededniu zawarcia umowy na dostawę dla kolei jugosłowiańskich poważnej ilości maszyn elektrotechnicznych do oświetlenia wagonów.

Umowa ma objąć dostawę 150 maszyn tego rodzaju wykonanych całkowicie w kraju. Ogólna wartość zamówień wyniesie powyżej półtora miliona złotych.

Rozmowy w sprawie uzyskania tego poważnego zamówienia ciągnęły się już od dłuższego czasu i obecnie znajdują się w stadium zakończenia.

Bezrobocie w U. S. A. Według obliczeń Amerykańskiej Federacji Pracy, liczba bezrobotnych w U. S. A. wynosi obecnie 10.834.000. Obecna sytuacja gospodarcza nie pozwala rokować nadziei, by liczba bezrobotnych uległa zmniejszeniu przed nadchodzącą wiosną. Jednocześnie Amerykańska Federacja Pracy, stwierdza, że produkcja na głowę mieszkańca jest obecnie niższa niż w roku 1899.

Ożywienie na rynku maszyn rolniczych. Fabryki maszyn rolniczych stwierdzają pewne ożywienie. Rolnicy zaczęli po dłuższej przerwie kupować maszyny i nawozy sztuczne w znacznie większej niż poprzednio ilości. Wpłynęło na to z jednej strony pewna, choć nader nieznaczna poprawa w rolnictwie, dzięki wyższym cenom, z drugiej — konieczność odnowienia i zamiany zniszczonego inwentarza martwego nowym. Nie ulega wątpliwości, że przy wydatniejszej wyższych cenach ziemiopłodów i produktów hodowli rolnictwa stałoby się poważnym czynnikiem ożywienia naszego rynku wewnętrznego, przytem nietylko na odcinku maszyn rolniczych.

Pogorszenie się sytuacji gospodarczej Czechosłowacji. „Gazety czeskie” stwierdzają, że pomimo obietnic rządu po dewaluacji waluty czechosłowackiej i wprowadzeniu monopolu zbożowego, nietylko nie nastąpiła poprawa lecz można nawet stwierdzić jej pogorszenie. W zimie zanosi się na dalszy, bardzo znaczny wzrost bezrobocia, a położenie najszerzych warstw ludności staje się coraz bardziej krytyczne spowodowane zmniejszeniem się dochodów i wzrostem drożyzny.

Okólniki i rozporządzenia Starostwa i Wydziału powiatowego w Sokalu.

Nr. RR.1|19|34.

Sokal, dnia 18. października 1934.

Do Zarządów miejskich w Sokalu i Bełzie oraz Zarządów gminnych w powiecie.

W związku z przygotowaniem operatu katastralnego do klasyfikacji gruntów jaka ma być przeprowadzona z wiosną 1935 r. polecam Zarządowi miejskiemu (gminnemu) aby gdy otrzymają od Urzędów Skarbowych (oddziałów katastralnych) odpowiednie druki do wypełnienia tj. tak zwane „wykazy posiadłości gruntowej“, albo same je wypełniały w porozumieniu ze stronami zainteresowanymi, lub też pomogły stronom w wypełnianiu.

Nadmieniam, że przez nową klasyfikację gruntów dąży się również do ujednostajnienia jednolitych podstaw dla podatku gruntowego w całej Polsce, z czem też łączy się sprawiedliwy wymiar podatku.

Nr. AA. 2|6|1.

Sokal, dnia 26. października 1934.

Do Zarządu miasta Bełza i Sokala oraz wszystkich Zarządów gmin w powiecie.

Starostwo Powiatowe przypomina, że w związku z wykonaniem statystyki produkcji rolnej i zgodnie z rozesłanym terminarzem czynności Zarządów gmin miejskich i wiejskich dnia 1 listopada br. upływa termin odesłania do Wydz. Pow. formularzy „C“ w sprawie szacowania zbioru ziemniaków.

Z uwagi na konieczność dotrzymania terminu Starostwo Powiatowe poleca bezwzględnie powyższy termin dotrzymać.

Sokal, dnia 31. X. 1934.

Do

Zarządów gmin miejskich i wiejskich w powiecie.

Pragnąc udostępnić ludności wiejskiej posiadanie radjoodbiorników, Ministerstwo Poczty i Telegrafów wprowadziło w tym celu z dniem

1. X. 1934 r. miesięczny ulgowy abonament radjowy.

Prawo do ulgowego abonamentu radjowego przysługuje tym mieszkańcom wsi, których głównym źródłem utrzymania jest własne gospodarstwo rolne lub praca fizyczna u posiadacza gospodarstwa rolnego.

Prawo to nie przysługuje:

1) właścicielom (posiadaczom, dzierżawcom) gruntów, które nie są użytkami rolnymi, lecz jedynie sadami, parkami, stawami lub ogrodami warzywnymi,

2) pracownikom rolnym zaliczonym kategorii pracowników umysłowych (rządcy, ekonomowie, pisarze folwarczni i t. d.),

3) dzierżawcom użytków rolnych, którzy (nie będąc właścicielami gruntu) nie opłacają państw. pod. gruntowego, lecz dzierżawią obszary rolne, od których właściciel opłaca podatek gruntowy z zastrzeżeniem progresji,

4) osobom, których głównym lub wyłącznym środkiem utrzymania nie

jest gospodarstwo rolne (urzędnicy, księża i t. d.), chociażby byli posiadaczami użytków rolnych.

Osoby pragnące otrzymać ulgowy abonament radjowy, składają w urzędzie pocztowym (agencji pocztowej) zaświadczenie zarządu gminnego (wzór - załącznik), stwierdzające, że zgłaszający się odpowiada warunkom, dającym prawo uzyskania ulgowego abonamentu radjowego.

Ministerstwo doceniając znaczenie sprawy radjofonizacji wsi, zarządza, że opłaty, które za wydawanie tych zaświadczeń gminy pobierać mogą na podstawie art. 27 ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. R. P. Nr. 106, poz. 884 z r. 1932), winne być możliwie najniższe i nie powinny przekraczać 10 groszy.

O tem winien Zarząd gminny podać do ogólnej wiadomości mieszkańców — zaś za zaświadczenia nie pobierać większych opłat ponad 10 groszy.

Wzór zaświadczenia zarządu gminnego.

....., dnia 193 r.

Z A Ś W I A D C Z E N I E.

Stwierdza się, że Pan

zamieszkały w gmina

powiat

1) jest właścicielem (dzierżawcą, posiadaczem) gospodarstwa rolnego, stanowiącego wyłączone (główne) źródło jego utrzymania, przy czym od wspomnianego gospodarstwa nie jest wymierzany państwowy podatek gruntowy z zastosowaniem progresji oraz że wyżej wymieniony nie opłaca z jakiegokolwiek innego tytułu państwowego podatku przemysłowego.

2) jest pracownikiem folwarcznym, nienależącym do kategorii pracowników umysłowych.

3) pozostaje w służbie domowej u posiadacza gospodarstwa rolnego.

Zaświadczenie niniejsze wydaje się celem uzyskania przez wyżej wymienionego upoważnienia na ulgowy abonament radjofoniczny.

m. p.

(podpis)

O D P I S

Pismo okólne. Na terenie jednego z powiatów zostało ujawnione nadużycie na tle emigracji robotni-

ków na roboty do Francji, polegające na tem, że kilka osób, w sposób oszukańczy wyłudzało pieniądze i inne świadczenia od chętnych na

niepotrzebne skreślić

wyjazd do Francji niezamożnych a nieświadomych sprawy ludzi, obiecując w zamian interwencję w komisji, która rekrutuje kandydatów na wyjazd do Francji. Podejrzanych o to pośrednictwo oddano kompetentnym władzom do dalszego zarządzenia. W łączności z powyższem polecam Wójtom, ażeby bezzwłoczny w sposób tam praktykowany pouczyli ludność, iż po myśli rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 11 października 1927 r. o emigracji (Dz. U. R. P. Nr. 89) oraz rozporządzenia wykonawczego do wspomnianego dekretu z dnia 23 grudnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 6 ex 1928 r.) udzielaniem porad i wszelkiej pomocy osobom, zamierzającym emigrować względnie emigrującym zajmować się **mogą wyłącznie władze oraz społeczne instytucje opieki nad emigrantami, stojące pod kontrolą odnośnych władz państwowych.** Przy obecnej organizacji aparatu, powołanego do załatwienia spraw emigracyjnych, należy pouczyć ludność, ażeby o wszelkie porady i pomoc w wyjeździe zgłaszała się do Starostwa względnie do Wydziału Powiatowego, przy których są czynni KORESPONDENCI SYNDYKATU EMIGRACYJNEGO: tam załatwia się sprawy **miarodajnie i bezpłatnie.**

Nr. BP. 12/578/34.

Sokal, dnia 23 października 1934.
Powiat. Komendzie Policji Państw.
w Sokalu i wszystkim Posterunkom
Policji Państw. w powiecie.

do wiadomości z poleceniem bacz-
nego śledzenia w terenie, czy nie
żerują pokątni doradcy i pośrednicy
emigracyjni, a w wypadku ich ujawnienia
należy postąpić stosownie do
postanowień karnych powołanego
wyżej rozporządzenia Prezydenta
Rzeczypospolitej o emigracji (art.
58-73), z jednoczesnym informowa-
niem Starostwa.

L. 2671.

Sokal, dnia 27 października 1934.

W sprawie robót przygoto-
wawczych do zalesień i zbierania
nasion drzew leśnych.

Do Zarządów gminnych posiadają-
cych lasy.

Przeprowadzone lustracje lasów
gminnych wykazały, że niewielka

tylko ilość Zarządów gmin pamię-
ta o ciążącym na nich ustawowym
obowiązku przeprowadzania zalesień
w lasach gminnych, w których do
konywano wyrębów oraz że nieli-
cznym tylko gminom zależy na za-
chowaniu i podniesieniu wartości
lasów gminnych.

Przeważnie troszczą się gminy o
las gminny o tyle, o ile chodzi o wycią-
gnięcie z niego jak najwięk. korzyści
nie pozostawiając z dochodów ze
sprzedaży drewna potrzebnych fun-
duszów na zalesienie odlesionych
powierzchni.

Takie Zarządy gmin nie zdają
sobie sprawy, że las gminny przed-
stawia kapitał zakładowy, z którego
można jedynie pobierać procenty
w formie rocznego przyrostu masy
drzewnej. Należy to rozumieć w ten
sposób, że przy czynnościach, zmie-
rzających do pobrania płodów z la-
su nie wolno zapominać o tem że
zapas drewna w danym lesie musi
starczyć i dla przyszłych pokoleń,
zatem w miejsce wyciętego lasu na-
leży zasadzić nowy.

Inne postępowania z lasem,
którego nie można nazwać gospo-
darką ale dorywczą eksploatacją
musi doprowadzić lasy do ruiny,
przyczem zauważa się, że błędy po-
pełnione przy zalesieniach mszczą
się dopiero po dziesiątkach lat kie-
dy pewien drzewostan wprowadzo-
ny na nieodpowiednie siedlisko
(glebę) zaczyna chorować i ginie
przedwcześnie nie osiągnąwszy gra-
nicy fizycznej dojrzałości.

Dlatego Zarządy gmin, podej-
mując prace około zalesień, winny
trzymać się ściśle wskazówek
zawartych we wnioskach kultur
planu względnie programu gospo-
darczego, w którym oznaczono
miejsce i ustalono rodzaj drzewa,
sposób uprawy i termin zalesienia.

Wszystkie Zarządy gmin
w szczególności te które nie posia-
dają jeszcze operatów gospodar-
czych dla swych lasów, winny przed
przystąpieniem do wykonywania za-
lesień zasięgnąć porady fachowej
tut. inspektora lasów gminnych.

Ponieważ dotychczasowa pra-
ktyka wykazała, że prace około
kultur na wiosnę ulegają prawie
zawsze opóźnieniu lub nie przepro-
wadza się ich zupełnie - poleca
Wydział powiatowy Zarządom gmin
ażeby w obecnej porze jesiennej
gdy łatwo o dostateczną ilość ta-

nego robotnika, przystąpiły bez-
zwłocznie do robót przygotowaw-
czych pod wiosenną uprawę lasu.

W tym celu należy natychmiast
na zrębach i zagajnikach, wymaga-
jących uzupełnień przygotować pla-
ce, a w miejscach podmokłych kopce
do wiosennego sadzenia. W te
placce względnie kopce można bę-
dzie łatwo zasadzić z wiosną sa-
dzonki względnie zasiał nasienie
właściwych drzew leśnych.

Równocześnie poleca Wydział
powiatowy Zarządom gmin, aby bez-
zwłocznie przystąpiły - o ile to jesz-
cze się nie stało - do oczyszczenia
kultur z nadmiernych traw pod któ-
remi sadzonki wyginą - zwłaszcza po
opadnięciu śniegów.

Wreszcie zauważa się, że w o-
becnym czasie dojrzały względnie
dojrzewają nasiona wiele gatunków
drzew leśnych, które poszczególne
gminy przeważnie kupują, obciąża-
jąc tem zbyt ciężko budżet gminy.

Wobec tego należy natych-
miast zarządzić zbiórki nasion, jakie
obrodziły w danym lesie, celem za-
żytkowania przy wiosennych zale-
sieniach lub w razie nadmiaru odstą-
pienia za pośrednictwem Wydziału
powiatowego innej gminie wzglę-
dnie sprzedaży Spółdzielni Leś-
ników we Lwowie.

Dla orjentancji zawiadamiam
że w październiku zbiera się nasie-
nie dębu t. j. żołądź (najprzód opa-
dają nadpsute i robaczywe) buka,
świerka, jaworu i klonu. Nasionie
graba w listopadzie. W grudniu na-
sienie olchy czarnej zaś w zimie po
pierwszych mrozach szyszki sosno-
we i skrzydlaki jesionu.

Zwracam uwagę Zarządów
gmin na przepisy artykułu 38 rozp.
Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia
24. 6. 1927, Dz. U. Rz. P. Nr. 111,
poz. 923 ex 1932 o ochronie lasów,
nie stanowiących własności Państwa
który przewiduje grzywnę od 200 -
500 zł. za każdy hektar niezalesio-
nego gruntu leśnego i za każdy rok
przekroczenia terminu zalesienia.

Wydział powiatowy zarządzi
sprawdzenie, czy i w jakim stopniu
wywiązały się Zarządy gmin z ciąż-
ącego na nich obowiązku odno-
wienia lasu i pielęgnacji młodników
i pociągnięcia winnych zaniedbania
do surowej odpowiedzialności.

W. KOSTOŁOWSKI
Starosta powiatowy.